Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennik, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-ej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 3 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w krajach pozaeuropejskich kwartalnie kor. 10. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 4 halerze.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny; Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, tylko do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca.

Adres Red. Ul. św. Krzyża L. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 186

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej L. 2. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy od wiersza 60 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 60 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie B. Sokołowski, [illegible] Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. H. Cas, w Kopenhadze J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 12 Cité de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 97. **Kraków, sobota 2 marca 1907 r.** **ROK XV.**

Z Sejmu.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszego ciągu obrad nad sprawą rozszerzenia kompetencyi Rady szkolnej kraj.

Mowca jeneralny, contra pos. Oleśnicki podnosił z naciskiem, że sprawa ta nie na innych jak na politycznych fluktach wpłynęła do Sejmu. Wprawdzie pp. Bobrzyński i Piniński przedstawiają tę rzecz jako łagodną i niewinną, ale mieści ona dla Rusinów treść gorzką a nawet straszną gdyż cała domena szkolnictwa, do którego Rusini przywiązują tak decydujące znaczenie, przechodzi niepodzielnie w ręce Rady szkolnej krajowej. Usunięcie rekursów do ministerstwa w sprawach dyscyplinarnych przyjmują z obawą, nie tylko Rusini, ale także wielu nauczycieli polskich jest z tego niezadowolonych jak mówca miał sposobność przekonać się w ostatnich dniach w rozmowach prywatnych. Dalej skarżył się mówca na bagatelizowanie przez Radę szkolną krajową faktów rzekomego upośledzenia Rusinów, przytoczonych przez posłów ruskich. Dalej polemizował mowca z ks. Stojałowskim. W końcu oświadczył mowca, że stanowisko Rusinów w tej sprawie nie jest podyktowanem nienawiścią, lecz jest wypływem instynktu samozachowawczego. Rusini nie mogą głosować za „autonomią polską“ w szkolnictwie.

Mowca jeneralny „pro“ pos. Tomaszewski oświadczył, że i on nie jest zadowolony z projektowanej ustawy, ale nie dla tego, że za dużo jest w niej autonomii krajowej, lecz, że tak mało ona tę autonomię rozszerza.

Gdyby posłowie ruscy zapytali się innych nauczycieli, toby się przekonali, że z pewnością oni mają więcej zaufania do instytucyi krajowej, aniżeli do urzędników pozakrajowych. Jak wyglądają skargi na ucisk Rusinów w szkolnictwie, gdy się przypatrzy temu rzeczywiście imponującemu wzrostowi inteligencyi wśród nich, liczbie ruskich szkół w kraju, dziennikarstwu itd W ostatnich kilkudziesieciu latach wszystko to rozwineło się pod egidą tej znienawidzonej Rady szkolnej krajowej. W obec takiego stanu rzeczy Rusini posuwają się do tego że śmią porównywać los dzieci rus. w Galicyi z losem dzieci polskich w Poznańskiem i w Król. Polskiem, gdzie tak strasznie ich narodowość jest ciemieżoną.

Pos. Władysław Leopold Jaworski jako sprawozdawca podniósł, że argumenta rzeczone, podniesione przez posłów ruskich zostały w dyskusyi natychmiast odparte. Jeszcze raz podnieść należy, że obawy co do stronniczości Rady szkolnej krajowej nie są uzasadnione przeszłością tej instytucyi. Co do zarzutu przekroczenia kompetencyi ustawodawstwa krajowego, to mowca zaznacza, że pod tym względem właśnie trzyma się wniosek z niezwykłą pedanteryą przepisów ustaw państwowych.

Pos. Korol wystosował pod adresem większości kilka przestróg, że mianowicie stanie oko w oko z rozgoryczonym ludem ruskim. Mówca pragnie odwzajemnić się i także wygotuje przestrogę. Mianowicie, że historja poucza, iż naród do którego egzystencyi koniecznym warunkiem jest nienawiść, który nie ma w sobie warstwy umiarkowanej staje się, w miarę wzmocnienia się tych żywiołów, pod względem państwowym coraz mniej użytecznym. Wobec namiętności posłów ruskich większość Sejmu odznacza się zimną krwią, objektywnością i sprawiedliwością, i z tej równowagi nie da się wytrącić.

W głosowaniu odrzucono wniosek posła Mogilnickiego o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Pos. Stapiński żali się, że mimo przyrzeczenia namiestnika, iż nie będzie się pociągało nauczycieli do odpowiedzialności za udział w wiecu nauczycielskim, jeden z inspektorów wytoczył z tego powodu śledztwo dyscyplinarne. Dalej zarzucał mówca rzekomą protekcyę przy nominacyach.

Pos. Oleśnicki postawił szereg poprawek.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Płażek oświadczył, że jeżeli wytoczono owe śledztwo dyscyplinarne to z powodu, że mimo nieudzielenia urlopu nauczyciele na wiec wyjechali.

W dyskusji szczegółowej przyjęto całą ustawę według wniosków komisyi.

Przed przystąpieniem do trzeciego czytania, poseł Oleśnicki odczytał deklaracyę posłów ruskich tej treści, że wobec tego, że ustawa ta przekracza kompetencyę Sejmu i jest naruszeniem ustaw zasadniczych na niekorzyść Rusinów, posłowie ruscy protestują przeciw jej uchwaleniu i oświadczają, że w dalszych obradach nad nią i w głosowaniu udziału nie wezmą.

Posłowie ruscy opuścili następnie salę.

Ustawę przyjął Sejm w trzeciem czytaniu.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, posiedzenie zamknięto. Następne jutro o godz. 10 rano.

—oooOooo—

Kronika

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 1 marca.

— **W Elenterji** (Rynek gł. 17) wygłosi w niedzielę dn. 3 marca odczyt p. Węgrzyniak p. t. „Alkohol a wychowanie“.—Początek o 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

— **Z teatru ludowego.** Jutro t. j. w sobotę dnia 2 bm. o godzinie wpół do 8 wieczorem wznowionym zostanie 3 aktowy wodewil Anczyca z muzyką Hofmana p. t. Robert i Bertrand. W roli Bertranda wystąpi p. Leopold Pol. Doliński dobry znajomy publiczności krakowskiej z czasów swego pobytu na scenie teatru ludowego w sezonie letnim. W roli Roberta wystąpi pan Zaremba.

— **Bohaterowie „Naprzodu“** „Naprzód“ uznał jak wiadomo napad na biuro pocztowe w Warszawie za czyn bohaterski,—oto co pisze o tym samym fakcie warszawski organ socjalistyczny „Robotnik“.

„W Warszawie miał miejsce ohydny napad bandycki na biuro pocztowe przy ulicy Wspólnej. Szczegóły tego napadu wręcz przejmują zgrozą. Banda opryszków, która dokonała bezprzykładnego mordu masowego na bezbronnych ludziach, wywiesiła sztandar czerwony i pod tem godłem rewolucji dokonała krwawego dzieła. Trudno wyrazić oburzenie, jakie ogarnęło masy robotnicze na wieść o tym akcie haniebnym.“ Komentarze zbyteczne....

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.

a) w Krakowie (w auli I szkoły realnej, o godz. 6-ej).

W sobotę dnia 2 b. m. dr Zdzisław Jachimecki: „Główne prądy w muzyce XIX. wieku“ — I. Klasycyzm (wykład I).

W niedzielę dnia 3 b. m.: Asystent Uniw. dr Seweryn Krzemieniewski: „Bakterye i grzyby w życiu codziennem‘, — (wykład I, z demonstracyami).

W poniedziałek dnia 4 b. m.: Radca szkolny Alojzy Szarłowski: „Z dziejów dyplomacyi dawnej Moskwy“ — (wykład I).

We wtorek dnia 5 b. m.: Radca szkolny Alojzy Szarłowski: „Z dziejów dyplomacyi dawnej Moskwy“ — (wykład II).

We środę dnia 6 b. m.: dr Zdzisław Jachimecki: „Główne prądy w muzyce XIX wieku“. — II. Romantyzm (wykład II).

We czwartek dnia 7 b. m.: Radca szkolny Alojzy Szarłowski: „Z dziejów dyplomacyi dawnej Moskwy“. — (Wykład III i ostatni).

W piątek dnia 8 b. m.: dr Zdzisław Jachimecki: „Główne prądy w muzyce XIX wieku“. — III. Dramat muzyczny (wykład III).

b) na prowincyi, w niedzielę dnia 3 marca 1907.

Chrzanów: Prof. Antoni Mazanowski: „O Stefanie Żeromskim“. (W sali Sokoła o g. 5 popoł.

Jasło: Prof. Franciszek Paczora: „Monitor, pierwsze czasopismo polskie“. (W sali Sokoła o godz. 5).

Mielec: Stefan Natanson: „Ludność polska w państwie pruskiem“. (W sali kasynowej o godz. 4).

Nowy Sącz: Prof Uniw. dr Wiktor Czermak: „Król Zygmunt August (charakterystyka)“. (W sali Tow. kasyn. o godz. 5).

Nowy Targ: Radca szkolny Czesław Pieniążek: „O Zygmuncie Krasińskim“, (W Auli gimn. o godz. 4).

Rzeszów: Prof. Zygmunt Sikorski: „O ciałach promieniotwórczych“. (W sali Sokoła o godz. 4).

Tarnów: Prof. Stefan Morawiecki: „O Adamie Asnyku“. (W sali kasyn. o godz. 4).

Zator: Prof. dr Józef Flach: „O Heinem“. (W sali Rady miejskiej o godz. 5).

— **Składki.** Dla Wielkopolan, ofiar oporu szkolnego, złożyli na ręce dr. H. Jordana: **ks. prof. Wł. Chotkowski 100 k., prof. K. Kostanecki 100 k., prof. K. Morawski 100 k., prof. B. Ulanowski 100 koron.**

— **Wystawa hygieniczno-przyrodnicza. Wczoraj odbyła się Komisya pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta Chylińskiego, na której w przeprowadzonej dyskusyi zestawiono przedmioty z zakresu szkolnictwa, które mają być wysłane na wystawę hygieniczno-przyrodniczą we Lwowie.**

— **Wybór uzupełniający. Wskutek reskryptu Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 lutego br. odbędzie się uzupełniający wybór posła do sejmu krajowego w ciele wyborczem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie dnia 8 mar**

ca 1907 od godziny 4 do 5 popołudniu w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Komisyi wyborczej przewodniczy prezes Izby p. radca komercyonalny Maurycy Dattner. Grono wyborców zawiązało się w komitet, który ma na celu organizacyę i kierownictwo akcyi wyborczej. Przewodniczący tego komitetu p. radca cesarski Jan Kwiatkowski przyjmuje zgłoszenia kandydatów do dnia 5 bm.

Centralny Związek słowiańskich dziennikarzy a biuro korespondencyjne. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Centralnego związku słowiańskich dziennikarzy w Pradze obradowano nad tendencyjnem przedstawieniem procesów przeciw słowiańskim redaktorom na Węgrzech. Wydział uchwalił wezwać Dyrekcyę Biura korespondencyjnego, by nie przyjmowała wiadomości o sprawach węgierskich od węgierskiego biura korespondencyjnego ale postarała się o własne przedmiotowe sprawozdania. Również i od Biura Wolfa nie powinno Biuro korespondencyjne czerpać wiadomości o prasowych procesach przeciw redaktorom polskim, bo Biuro to przynosi sprawozdania tendencyjne. Zaś austr. Biuro kor. jest utrzymywanem przez wszystkie kraje i królestwa austryackie. Uchwałę tę zakomunikowano dyrektorowi Biura korespondencyjnego panu Fabricyusowi.

Nadmieniamy, że biuro korespondencyjne od jakiegoś czasu otrzymuje tendencyjne sprawozdania o stosunkach polskich w Poznańskiem z biur niemieckich, np. o wyborach, o procesach i już nieraz w prasie polskiej odzywały się głosy przeciw takiemu postępowaniu ins'ucyi państ...

—o—

Telegramy.

—o—

Prowokacja rządu pruskiego.

Poznań. W tutejszych miarodajnych kołach nic nie wiadomo o budowie wspaniałego kościoła ewangielickiego w Gnieźnie, jako przeciwwagi dla gnieźnieńskiej katedry, nad którą to budową rząd miał objąć protektorat. Faktem jest tylko, że w Gnieźnie okazała się potrzeba budowy drugiego kościoła ewangielickiego, na budowę którego komisja kolonizacyjna ofiarowuje udział przypadający na jej osadników. Budowa sama ma być wykonaną w pojedyńczy sposób.

—ooOoo—

Oszustwo za pomocą telegramów.

Wiedeń. Policya tutejsza otrzymała niedowno od lwowskiej policyi doniesienie, że kilka osób padło ofiarą oszustwa za pomocą telegramów, z Wiednia i innych miast nadanych. Mianowicie doniesienia takie uczynili pp. Leon Zyczyński, dr. Wiktor Opolski, Stanisław Pawlikowski i August Gumiński, od których przez sfałszowane telegramy wyłudzono pieniądze. Wczoraj aresztowała policya sprawcę tych oszustw w osobie 28 letniego mężczyzny, który nazywać się ma Edward Prus Przeździecki, rodem z Brzeżnicy królewskiej.

—o—

Zamordowanie komendanta miasta.

Krasnojarsk. (gub. jenissejska, Syberja). O zamordowaniu komendanta miasta Kozłowskiego znane są następujące szczegóły: Kozłowski zajdował się właśnie na spacerze w towarzystwie przyjaciół. Pokazał on swoim przyjaciołom list z pogróżką i doniesieniem, że będzie o godz. 5 zamordowany. Mówiąc to, wyjął Kozłowski zegarek, który wskazywał godzinę piątą i rzekł: „Jest godzina 5, a ja jeszcze żyję". Gdy Kozłowski koło 6 godziny wracał sam do domu, jakiś człowiek zawołał za nim „stój!" W tej chwili padły trzy strzały. Kozłowski padł martwy na ziemię. Publiczność poczęła uciekać na wszystkie strony. Mordercy rzucili się w podwórze sąsiedniego domu i uciekli inną ulicą.

—o—

Zamordowanie inżyniera francuskiego.

Paryż. Według informacyi prefektury policyi, inżynier francuski Reymond, zięć prefekta policyi Lepime'a, który niedawno odniósł ciężkie zranienia podczas napadu, zmarł skutkiem ran.

Prześladowanie kościoła we Francyi.

Paryż. „Eclair" donosi, że 5.500 księży i uczniów seminarjum, którzy z powodu konfliktu Watykanu z rządem francuskim zostali w styczniu powołani do służby wojskowej, zgłosili przeciw temu zażalenie. 12

Zamach na b. deputowanego.

Paryż. Z Montpellier donoszą, że do byłego deputowanego Leroy-Beaulieu, którego mandat unieważniono, i który ponownie się stara o mandat, strzelono wczoraj wieczorem trzykrotnie z rewolweru, gdy powracał ze zgromadzenia. Beaulieu został ciężko zraniony. Sprawcy zbiegli.

—o—

Pojedynek posłów.

Paryż. Z powodu zajść na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych podczas obrad nad weryfikacją wyboru pos. Gasparina, które nastąpiło między tym posłem a deputowanym Carnoud, pos. Gasparin posłał pos. Carnoudowi świadków.

—o—

Rozruchy we Francyi.

Toulon. Wczoraj przyszło tu do wykroczeń w dzielnicy, zamieszkałej przez uboższą ludność Grupy marynarzy rzuciły się na domy rozpusty. Powstała formalna walka z policją. Jeden marynarz zabity, kilku ciężko rannych.

—o—

Przyjęcie u cara.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Wczoraj odbył się u cara w Carskiem Siole objad galowy, na który otrzymali zaproszenie członkowie ciał dyplomatycznych z żonami, minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych.

—o—

Tramwaj elektryczny we Lwowie.

Lwów. Tutejsza Rada miejska uchwaliła wczoraj na budowę nowych linii tramwaju elektrycznego uzyskać w drodze pożyczki w Banku krajowym fundusz 10 milionów koron.

—o—

Berno. Posłowie obu narodowości z grupy agraryuszów i wielkiej własności odbyli dziś wspólną naradę w sprawach agrarnych. Postanowiono takie konferencje odbywać częściej.

—oooOooo—

Nagroda łagodności.

(Z francuskiego.)

Miałem trzydzieści pięć lat i byłem kawalerem, co wprawiało w desperację moich rodziców.

Wymówkom nie było końca.

— Nie myślisz przecie zostać całe życie kawalerem? Stary kawaler, to jak sucha gałąź, którą się odcina. Skoro nas nie stanie, cóż ty poczniesz ze sobą. Kto się będzie twoim domem zajmował? Chcesz chyba, żebyśmy umarli ze zgryzoty! Tyle jest panien do wzięcia. Znamy świetne partje.

I po raz setny wymieniano mi wszystkie świetne partje.

Było w czem wybierać.

To mi się tylko nie podobało, że wiecznie była mowa o posagu Będąc na stanowisku, które mi zapewniało niezależność, chciałem przede wszystkiem ożenić się z panną, któraby mi się podobała.

Udawałem głuchego.

Tak rzeczy stały, kiedy pewnego dnia moja ciotka i moja kuzynka wtargnęły do moich rodziców.

— Mamy to, czego trzeba Emilowi — rzekła ciotka.

Emil — to ja.

— A no, pomyślałem, spadła na mnie jeszcze jedna partya!

— Swietna partja! — zawołała kuzynka.

— Tak — zaczęła znów ciotka, panna ładna, miła, bardzo dobrze wychowana, maluje jak amor, śpiewa jak serafin.

— Nazwisko jej? — zapytałem.

— Karolina Verduret.

— I co nic nie psuje, dodaje ciotka, gruby posag, więc jeżeli i panny Verduret nie zechcesz mówi ciotka, to już nie wiem, co o tobie myśleć!

— Tak, dodaje kuzynka. Karolina jest aniołem. Byłyśmy razem na pensyi, gdzie dostała nagrodę łagodności. Cóż ty na to?

— Jeżeli dostała nagrodę łagodności — powiadam, nie mam tym razem nic do zarzucenia.

Zostało postanowione, że będę przedstawiony.

W kilka dni później otrzymałem zaproszenie Verduretów; ciotka mnie tam wprowadziła. Panna Karolina, dwudziestopięcioletnia brunetka, bardzo ładna, podobała mi się odrazu. Spuszczając ciągle oczy, badała mnie od stóp do głowy.

Wkrótce potem złożyłem wizytę i zacząłem bywać w roli konkurenta.

Panna trzymała się w rezerwie, mówiła mało. Rodzice byli dla mnie bardzo łaskawi. Zapraszano mnie na herbatę. Moja przyszła siadała do fortepianu i śpiewała nam „coś", jak mówiła jej matka. Miała głos altowy. — Mama podczas tego wyliczała mi przymioty swojej córki ojciec zaś, zagłębiony w fotelu, palił ogromne cygaro.

Pewnego wieczora moja przyszła teściowa otworzyła bibljotekę, wypełnioną książkami.

— To są nagrody mojej córki, rzekła, była zawsze pierwszą na pensyi.

Objawiłem mój zachwyt.

— Nie ominęła ją nawet nagroda łagodności.

— Wiedziałem o tem, mówię.

—Chce ją pan zobaczyć?

— Nie śmiałem o to prosić...

Teściowa podała mi książkę: „Historya nieszczęśliwych królowych". Musiało być ich dużo bo tom był bardzo gruby.

Pani Verduret pokazała mi po kolei wszystkie nagrody, otrzymane przez jej córkę. Musiałem rzucić okiem na każdą książkę i gratulować szczęśliwej matce.

Skorzystałem z pierwszej sposobności, kiedyśmy się znaleźli sami z panną Karoliną, ażeby ją wybadać na punkcie uczuć dla mnie.

— Panno Karolino, rzekłem, będąc na drodze do zostania mężem pani, pragnę wiedzieć czy nie jestem pani niemiły?

— Moim rodzicom się pan podoba, odpowiedziała, będzie pan przez nich przyjęty a dobrze wychowana córka powinna się poddać woli swoich rodziców.

— Nie godzę się na to! rzekłem. Przyzwolenie rodziców nie może mi wystarczyć, chcę przedewszystkiem wiedzieć czy pani przyzwala.

Spuściła oczy.

—oooOooo—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.